

MYŚLEĆ JAK KOŃ

JAK ZROZUMIEĆ
ZACHOWANIA KONIA

PONAD
150.000
SPRZEDANYCH
EGZEMPLARZY

GALAKTYKA

CHERRY HILL



MYŚLEĆ
JAK
KOŃ

JAK ZROZUMIEĆ ZACHOWANIA KONIA

CHERRY HILL

G A L A K T Y K A

Tytuł wydania oryginalnego:

How to Think Like a Horse

Copyright © 2006 by Cherry Hill

Originally published in the United States by Storey Publishing, LLC.

Pierwsze wydanie opublikowało w Stanach Zjednoczonych wydawnictwo Storey Publishing, LLC.

All rights reserved.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Zdjęcia: © Mark J. Barrett: 142; © Royalty-free/CORBIS: nagłówki stron otwierających rozdziały (faktura w tle), 73; © Cherry Hill: 6 (trzecie i czwarte od góry), 7 (dół strony), 16, 18, 30, 36, 43, 47, 58, 68, 74, 75, 91, 126, 132, 153, 161, 168, 170 (prawa strona); © Richard Klimesh: 6 (dwa górne), 7 (trzecie od góry), 13, 14, 22, 23, 25, 26, 28, 33, 34, 40, 53, 56, 67, 134, 141, 143, 152, 154, 155, 156, 157, 158, 162, 163, 170 (po lewej stronie), 171 (po lewej stronie), 177; © Bob Langrish: 2, 5, 6 (dwa górne), 10, 15, 24, 32, 39, 41, 42, 44, 70, 72, 79, 84, 87, 89, 108, 114, 121, 127, 134, 145, 150, 151, 171 (po prawej stronie); © Storey Publishing: 50–51

Ilustracje: © Elayne Sears

Grafiki: Kristy MacWilliams: 19, 82; Ilona Sherratt: 46, 54, 138, 184

Podziękowania dla Country Tack, Lanesborough, Mass.,
za udostępnienie narzędzi pokazanych na stronach 50–51.

Wydanie polskie © 2015 by Galaktyka sp. z o.o.

90-562 Łódź, ul. Łąkowa 3/5

tel. +42 639 50 18, 639 50 19, tel./fax 639 50 17

e-mail: info@galaktyka.com.pl; sekretariat@galaktyka.com.pl

www.galaktyka.com.pl

ISBN: 978-83-7579-394-9

Konsultacja: *Wojciech Mickunas*

Redakcja: *Bogumiła Widła*

Redakcja techniczna: *Marta Sobczak*

Korekta: *Aneta Wieczorek*

Redaktor prowadzący: *Marek Janiak*

Zdjęcie okładkowe © *Shutterstock / Eduard Kyslynsky*

Projekt okładki: *Jakub Kabała*

Skład: *Jakub Kabała*

Druk i oprawa: *Olsztyńskie Zakłady Graficzne*

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez pisemnej zgody wydawcy książka ta nie może być powielana w częściach, ani w całości. Nie może też być reprodukowana, przechowywana i przetwarzana z zastosowaniem jakichkolwiek środków elektronicznych, mechanicznych, fotokopiarskich, nagrywających i innych.

Moim wieloletnim przyjaciółom:

Deborze Burns, niezwyklej redaktorce od 20 lat

*Sassy Eclipse – Sassy, od 30 lat doskonałemu
wierzchowcowi do jazd w teren i klaczy matce*

*Miss Debbie Hill – Zinger, od 30 lat życzliwemu koniowi
ujeżdżeniowemu i westernowemu*

a w szczególności

*Richardowi Klimeshowi, od ponad 35 lat mojemu
mężowi i najlepszemu przyjacielowi*

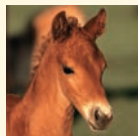


Spis treści

	Przedmowa.....	8
ROZDZIAŁ 1	Stawanie się koniem	11
	Po co myśleć jak koń? • Czego konie potrzebują • Czego konie nie lubią • Konie i ludzie • Jak częściowo stać się koniem	
ROZDZIAŁ 2	Zmysły konia	27
	Wzrok • Słuch • Węch i smak • Dotyk • Odruchy • Zmysł kinestetyczny	
ROZDZIAŁ 3	Fizyczność konia	57
	Zmiany sezonowe • Układ pokarmowy • Układ kostny • Wzrost kopyta	
ROZDZIAŁ 4	Natura konia	65
	Nawiązywanie więzi • Hierarchia w stadzie • Wojna płci • Końskie zabawy • Ciekawość albo dociekliwe zachowania • Wędrowny tryb życia	
ROZDZIAŁ 5	Zwyczaje	76
	Zegar biologiczny konia • Schronienie • Instykt samozachowawczy	
ROZDZIAŁ 6	Dobre zachowania, „złe” zachowania	86
	Duch konia • Temperament i postawa • Naturalne utrzymanie koni • Presja wywołana przez udomowienie	

ROZDZIAŁ 7

Etapy życia konia 100



Charakterystyczne cechy etapów życia • Rozwój konia

ROZDZIAŁ 8

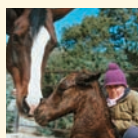
Komunikacja 115



Odczytywanie mowy ciała konia • Subtelności • Wokalizacja •
Jak porozumiewać się z koniem • Komendy głosowe

ROZDZIAŁ 9

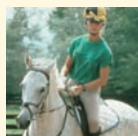
Nauka 137



Mózg • Procesy myślowe • Zasady uczenia się • Zmiany zachowań •
Techniki zmian zachowań • Powtarzanie • Kształtowanie

ROZDZIAŁ 10

Szkolenie 159



Filozofia szkolenia • Cele szkolenia • Rozwój fizyczny •
Układ sesji treningowej • Typowa sesja treningowa

Epilog 181

Słownik 185

Polecane lektury 188

Indeks 189



Stawanie się koniem

Patrząc na konia, z łatwością dostrzegamy jego piękno i podziwiamy szlachetność. Dopiero kiedy zaczynamy z nim coś robić, wiele rzeczy może pójść nie tak, jakbyśmy sobie tego życzyli. A wszystko dlatego, że stosujemy wobec koni ludzkie kryteria.

Kiedy na przykład koń ucieka, wierzga lub gryzie, zazwyczaj interpretujesz to, co według ciebie się wydarzyło, zamiast zaobserwować i stwierdzić obiektywne fakty. Człowiek może interpretować powyższe zachowanie w następujący sposób: „Ten koń mnie nie lubi, jest krnąbrny albo złośliwy”. Jednak kiedy zaczniesz konie rozumieć, takie zachowania okażą się naturalne, a one same staną się rzadsze – ponieważ im lepiej rozumiesz konie, tym rzadziej dochodzi do konfliktów między tobą a zwierzęciem.

Czy konie myślą? To zależy od definicji. Jeśli za myślenie uznamy przetwarzanie informacji pochodzących od zmysłów za pomocą mózgu, wówczas oczywiste jest, że konie myślą. Ale czy rozumują? Jeżeli rozumowaniem nazwiemy używanie logiki w celu dochodzenia do pewnych wniosków, możemy stwierdzić ogólnie, że konie nie rozumują. Zamiast tego obserwują, reagują (często bardzo szybko), a myślą dopiero później.

Po co myśleć jak koń?

Na to pytanie można zapewne znaleźć tyle odpowiedzi, ilu jest ludzi zajmujących się końmi. Większość z nich podałyby wiele różnych powodów. Oto jedne z najczęstszych odpowiedzi.

- ★ **Aby zrozumieć świat z punktu widzenia konia.**
- ★ **Aby koń czuł się w twoim towarzystwie równie zrelaksowany jak wśród innych koni.**
- ★ **Aby komunikować się z koniem** w zrozumiął dla niego sposób i przekonać go, by robił to, o co go prosisz. Konie są z natury chętne do współpracy, więc jeśli prosisz o możliwą do wykonania rzecz, a one rozumieją twoje polecenie i są zrelaksowane, zyskasz większe szanse na sukces.
- ★ **Aby być bezpiecznym.** Wypadki często są efektem nieporozumień. Im bardziej będziesz potrafił myśleć jak koń, tym mniejsze zachodzi prawdopodobieństwo, że wpadnie on w panikę albo gwałtownie na coś zareaguje.
- ★ **Aby twoje doświadczenia z końmi były przyjemne i satysfakcjonujące.** Kiedy stosunki między człowiekiem a koniem się pogarszają, współpraca staje się trudna i mało efektywna. Kiedy zaś wszystko idzie gładko, przypomina ona pełen gracji i wdzięku taniec.
- ★ **Żeby zminimalizować stres.** Odrobina presji działa pozytywnie. Jak mawiały nasze matki – to buduje silny charakter. Jednak spójrzmy prawdzie w oczy – zarówno ty, jak i twój koń wolelibyście mieć niestresujące, swobodne i harmonijne relacje. Może się tak stać, jeśli nadajecie na tych samych falach. Celami ćwiczeń *tai chi* są rozpoznanie nadchodzącego zdenerwowania i znalezienie sposobu na pozbycie się tego problemu. Podobnie jest z pracą z końmi. Trzeba uznać, że sami stanowimy część problemu i nauczyć się, jak stać się częścią jego rozwiązania.



U konia poziom tolerancji na stres jest punktem, w którym nie jest on już w stanie przyjmować więcej stresu (hałasu, ćwiczeń lub traumatycznych przeżyć). Po jego przekroczeniu koń nie potrafi jasno myśleć ani przetwarzać bodźców.

Instynkt stanowi wrodzoną, nieodłączną wiedzę i zachowania.



- ★ **Aby osiągnąć cele.** Im bardziej potrafisz myśleć jak koń, tym lepiej będziesz się z nim komunikował, a on sam poczyni szybsze postępy. W przypadku koni mam wrażenie, że na ogół im wolniej postępujesz, tym szybciej dojdiesz do celu.

- ★ **Aby pomóc koniowi stać się godnym zaufania i pewnym siebie.** Im więcej pracujesz z jego naturalnymi zachowaniami i instynktami, tym dogłębnierze i trwalsze będą rezultaty.

- ★ **Aby doprowadzić do sytuacji, w której obie strony wygrywają.** Abyś ty mógł osiągnąć sukces, koń nie musi wcale przegrać. Możecie się rozwijać, pracując wspólnie, i stać się zwycięzcami w wygrywającej drużynie.

- ★ **Aby wzbogacić konia, a nie coś mu zabierać.** Nie jest konieczne „podzielenie” konia na fragmenty. Jeśli znasz te zwierzęta, będziesz w stanie wzbogacić konia i pomóc mu rozwinąć cały potencjał.

- ★ **Abyś mógł kontaktować się ze swoim zwierzęciem zmysłem, byś stał się lepszą osobą.** Praca ze zwierzętami przynosi wiele korzyści na różnych poziomach – fizycznym, emocjonalnym, intelektualnym i duchowym. Możesz stać się bardziej empatyczny, sprawny fizycznie i spostrzegawczy.

Jednak najlepszym powodem ze wszystkich, żeby stać się po części koniem i myśleć jak on, jest to, że twoje działania pomogą koniowi zachować jego naturę. W końcu to właśnie nas w tych zwierzętach tak pociąga.



Jeśli myślisz jak koń, łatwiej ci będzie nawiązać z nim partnerskie stosunki

Duch wiecznie żywy

W 1973 roku, kiedy skończyłam college i miałam okazję trenować konie samodzielnie oraz obserwować innych trenerów, zauważyłam, że w konwencjonalnym szkoleniu czegoś brakuje. Wydawało mi się, że większość procedur opiera się na użyciu siły i dominacji, a trening rozpisany jest w trzydziestodniowym grafiku. Miałam nadzieję lepiej obchodzić się z końmi, koncentrując się na indywidualnych potrzebach każdego z nich.

Kiedy otworzyłam pierwszą firmę szkoleniową, którą nazwałam Duch Wiecznie Żywy, oferowałam moim klientom dwie usługi w cenie jednej. Moja miesięczna stawka kształtowała się na poziomie tych średnich u innych trenerów w okolicy, jednak kiedy ktoś przywoził mi konia na trzydzieści dni, przyjmowałam go pod dwoma warunkami. Po pierwsze, koń musiał u mnie zostać co najmniej sześćdziesiąt dni. Klienci płacili za sześćdziesiąt dni utrzymania zwierzęcia, ale tylko za trzydzieści szkolenia. Po drugie, zanim przekazałam konia właścicielowi, musiał on pracować z koniem pod moim okiem przez ostatni tydzień lub dwa.

W tych pierwszych latach wykonywałam dużo dodatkowej pracy z końmi. Sądzę, że

wszystkie zwierzęta i większość właścicieli to doceniali (jak zwykle niektórym po prostu się spieszy). Podobnie jak w przypadku wielu młodych trenerów, niemal wszystkie konie, które dostawałam do szkolenia, chodziły już pod siodłem, ale zdążyły też sobie wyrobić złe nawyki. Oduczenie takich przyzwyczajzeń zabiera dużo więcej czasu niż poprawna praca z koniem od podstaw. Co gorsza, wiele koni sprawiających kłopoty ma problemy emocjonalne. Niektóre ze szkolonych przeze mnie zwierząt przeżyły wstrząsy psychiczne, były pobudzone, mentalnie posiniaczone, u kresu wytrzymałości nerwowej albo pełne gniewu.

Wtedy właśnie odkryłam, patrząc (ale nie zagłębując) w oczy koni aż do ich duszy, że kiedy światło przybladło albo zgasło, ponowne rozpalenie go było bardzo trudne, o ile w ogóle możliwe. Przysięgam sobie, że nigdy nie doprowadzę konia do takiego stanu. Chciałam się dowiedzieć, jak i dlaczego te zwierzęta wycofują się emocjonalnie.

Moja rola stopniowo poszerzała się o funkcje instruktora i nauczyciela. Chciałam uczyć ludzi w nadziei, że poprawię życie koni.





Czego konie potrzebują

Jeśli wiesz, co konie lubią, czego pragną i potrzebują, a czego nie lubią, nie chcą i nie potrzebują, będziesz potrafił myśleć bardziej jak one. Zaczę od uwag ogólnych. Wszystkie poniższe zagadnienia zostaną opisane szczegółowo w dalszej części książki.

Być może zastanowisz się nad tym, czy mam na myśli dzikie czy udomowione konie? Choć większość koni, z którymi mamy dziś do czynienia, urodziła się wśród udomowionych zwierząt, dzikie instynkty wciąż stanowią podstawę ich zachowań. Domowe konie mają takie same potrzeby, obawy i wrodzone schematy jak ich dzicy przodkowie, a ich budowa fizyczna od kilku milionów lat nie zmieniła się zbytnio.

Lista potrzeb i pragnień koni przedstawia się następująco:

1. przetrwanie – unikanie bycia zranionym lub zjedzonym przez drapieżnika,
2. jedzenie i picie w celu przetrwania,
3. prokreacja,
4. socjalizacja i zwyczaje.

Wiele zachowań koni bierze się z instynktów, które rozwijały się przez miliony lat życia w wędrownych stadach

Przetrwanie

Jako zwierzęta uciekające konie przetrwały, uważając na drapieżniki, w tym przedstawicieli rodzin psowatych i kotowatych oraz ludzi. Dlatego właśnie są czujne, ostrożne i podejrzliwe, mają silnie rozwinięty instynkt ucieczki, a w sytuacji zagrożenia przystępują do walki.

Nie lubią, kiedy się je goni albo ogranicza im swobodę ruchów. Są towarzyskimi stworzeniami, czującymi się bezpiecznie w grupie. Nauczyły się, gdzie można, a gdzie nie wolno chodzić, jakie widoki, dźwięki i zapachy oznaczają niebezpieczeństwo, gdzie jest pożywienie i woda, jak uciekać, kiedy grozi im bezpośrednie niebezpieczeństwo. Choć człowiek jest najgroźniejszym drapieżnikiem (dużo by o tym mówić), konie mogą się nauczyć przezwyciężać swoje silne instynkty samozachowawcze i zaufać nam.

Dzikie konie szukają schronienia przed ekstremalnymi warunkami pogodowymi i owadami. Choć udomowione powinny mieć bezpieczne i wygodne miejsce do życia, nie chcą ani nie muszą być zamykane w stajni, kiedy tylko spadnie pierwsza kropla deszczu czy płatek śniegu. Konie często z wyboru pozostają na wolnym powietrzu, zamiast wejść do stajni lub na wybieg.

Wiele tematów, które poruszam w dalszej części książki, takich jak zmysły, odruchy i wzorce zachowań koni, łączy się z imperatywem przetrwania.

Potrzeba pożywienia

Nie oszukuj się. Jasne, że twój koń cię kocha, ale w gruncie rzeczy jedzenie jest dla niego dużo ważniejsze niż pieszcoty. Na wolności konie pasą się przez 12 do 16 godzin dziennie, przyjmując równowartość 11 do 14 kilogramów suchej, naturalnej karmy. (Dla celów niniejszej książki za naturalną karmę przyjmuję trawę lub siano z pastwiska). Jednak dzikie konie są w ciągłym ruchu. Gdyby im na to pozwolić, udomowione konie także jadłyby 16 godzin dziennie, ale nie potrzebują aż tak dużo pokarmu. Jeśli nie kontrolujemy żywienia koni, niektóre z nich mogłyby zrobić sobie krzywdę z przedjedzenia, zwłaszcza jeśli w ich karmie znajduje się owies albo lucerna.

Możesz ograniczyć ilość spożywanej paszy, jednak konie mają silną potrzebę przeżuwania przez wiele godzin dziennie. Tę potrzebę można zaspokoić, dając im siano. Zazwyczaj trzymam w stajni trzy, a nawet więcej rodzajów siana. Pierwszym z nich jest siano robocze, siano z dojrzałej trawy o wysokiej zawartości błonnika i niewielkiej zawartości białka i węglowodanów. Ten rodzaj przydaje się jako wypełniacz diety. Jeśli konie nie mają dość błonnika, mogą zacząć wyjadać ściółkę albo skubać grzywy i ogony współtowarzyszy.



Kiedy podeszłam do tego źrebaka na ranchu w Wyoming, był od razu gotowy do ucieczki – widać dwie nogi w ruchu, uniesioną głowę i ogon



Zatrzymałam się bez ruchu i niemal natychmiast koń rozluźnił się i zaciekawiał – opuszczona i wyciągnięta w przód głowa, rozluźniony ogon i wszystkie cztery kopyta na ziemi

Zalecam podawanie siana z trawy co najmniej trzy razy dziennie w ilości od 1,5 do 1,75 procent wagi ciała konia na dzień. Dla 450-kilogramowego konia daje to 7–8 kilogramów siana dziennie podzielonego na trzy lub więcej porcji. Jeśli masz do dyspozycji pastwisko, możesz nim zastąpić siano, ale pod warunkiem, że uważnie kontrolujesz czas wypasu. Unikaj lucerny, a zboża podawaj tylko wtedy, gdy są niezbędne do wzrostu, rozrodu lub ciężkiej pracy. Podaję bardzo niewiele zbóż nawet odsadkom i roczniakom.

Jak często koń powinien jeść?

Aby przekonać się, jak koń reaguje na różną częstotliwość karmienia, przeprowadź ten pięciodniowy test.

Tydzień 1: dawaj mu całą porcję raz dziennie.

Tydzień 2: karm go dwa razy dziennie w odstępach co 12 godzin, na przykład o 6.00 i 18.00.

Tydzień 3: podawaj karmę trzy razy dziennie w równych odstępach ośmiogodzinnych, na przykład o 6.00, 14.00 i 22.00.

Tydzień 4: podawaj karmę cztery razy dziennie w pięcio-, sześciogodzinnych odstępach, na przykład o 6.00, 12.00, 17.00 i 22.00.

Tydzień 5: zapewnij koniowi swobodny dostęp do siana przez 16 godzin dziennie, na przykład między 22.00 a 6.00 oraz od południa do 18.00.

W każdym tygodniu zwróć uwagę na następujące kwestie:

1 Czy koń zjadł całą karmę podczas jednego posiłku?

Z wyjątkiem wariantu ze swobodnym dostępem do siana koń powinien zjeść całą karmę w ciągu dwóch godzin. Jeśli zostawia ją, reszta często zostaje zdeptana, psuje się i marnuje.

2 Jak dużo czasu mu to zajęło?

W idealnym przypadku koń powinien zjeść całą porcję w ciągu jednej do dwóch godzin.

3 Czy coś zostawił? Czy pozostawiona reszta się zmarnowała czy też koń wrócił, żeby dokończyć ją później?

Jeśli część karmy zostaje do następnej pory karmienia, oznacza to, że jest ona kiepskiej jakości albo koń dostaje jej zbyt dużo. Jeśli zwierzę zjada połowę porcji, idzie się napić, odpoczywa pięć minut i wraca do jedzenia – jest to normalne zachowanie.

4 Jak głodny (hałasujący, tupiący kopytami, przepychający się) był twój koń, kiedy cię zobaczył?

Koń zachowujący się agresywnie podczas karmienia dostaje zbyt mało pożywienia, zbyt rzadko lub też uważa, że stoisz niżej od niego w hierarchii.

5 Oceń ogólny stopień zadowolenia twojego konia w skali od 1 do 10 dla każdego z wariantów częstotliwości karmienia.

Ponieważ jedzenie jest priorytetem konia, jego zachowanie podczas karmienia i ogólne zadowolenie bardzo dużo nam mówi. Metoda, która otrzymała najwyższy wynik, oznacza częstotliwość karmienia najbardziej odpowiadającą twojemu koniowi.

Teraz masz lepsze rozeznanie nie tylko o tym, co jest ważne dla twojego konia, lecz także jak zwierzę reaguje na zmiany codziennych schematów.



Po drugiej stronie trawa jest zawsze bardziej zielona

Zdrowe pastwisko

Zarządzanie pastwiskami dla koni wymaga delikatnej równowagi między tym, czego koń chce i potrzebuje, a tym, co jest dobre dla gleby. (W książce *Horsekeeping on a Small Acreage*, wydanie drugie, znajdziesz szczegółowe zalecenia dotyczące zarówno gospodarowania końmi, jak i pastwiskami).

Gdybyśmy pozwolili koniom paść się do woli, w wielu przypadkach doprowadziłoby to do wyjałowienia gleby i przekarmienia zwierząt. Należy kontrolować wzrost trawy na pastwisku i tak zarządzać wypasem, żeby był dostosowany do możliwości działki, potrzeb odżywczych i zdrowia konia.

Konie dobrze czują się na naturalnych łąkach i niższej jakości pastwiskach sianych, jednak zbyt bogata mieszanka pastewna i pola lucerny mogą prowadzić do otyłości, kolek i ochwatu. Być może zaskoczy cię fakt, że konie chętnie zjadają chwasty, takie jak mniszek i ostrożeń polny. Zazwyczaj unikają trujących roślin, chyba że nie mają nic innego do jedzenia i są głodne. Wrodzona mądrość, wyostrzony węch i smak zazwyczaj pomagają im odróżnić zdrowe pokarmy od szkodliwych.

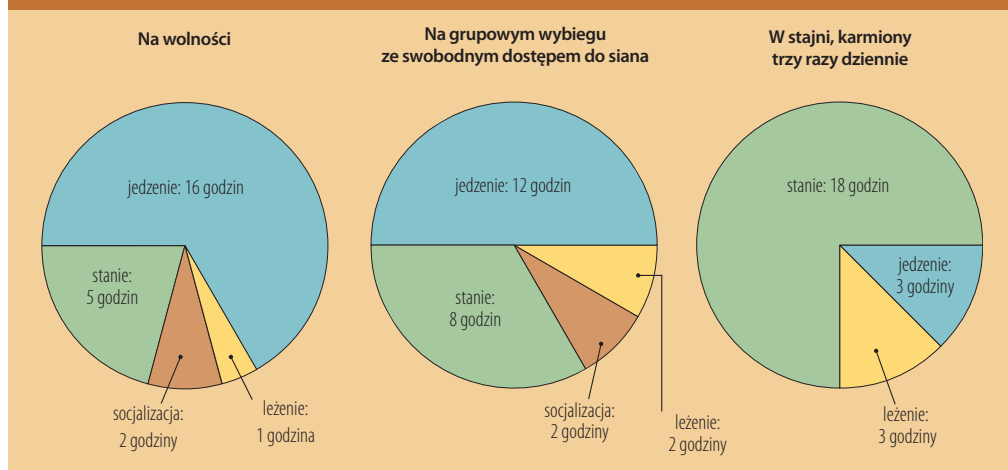
Czysta, łatwo dostępna woda

Konie piją od 19 do 38 litrów wody dziennie – więcej latem, a mniej zimą. Szukają wody około godziny po zjedzeniu głównej porcji paszy treściwej.

Latem konie piją trzy, cztery razy dziennie



Jak koń spędza czas



Konie nie potrzebują podgrzewania wody. Zazwyczaj wolą ją chłodną niż ciepłą. Zimą radzą sobie z piciem zimnej, choć często potrzebują pomocy, żeby rozbić lód na strumyku, jeziorku, w korycie lub wiadrze.

Możemy także używać wiader odpornych na zamarzanie albo podgrzewaczy, pod warunkiem że sprawdzamy, czy woda się nie przegrzewa i nie dochodzi do spięcia elektryczności. Ja zapewniam moim koniom swobodny dostęp do czystej, świeżej, naturalnie napowietrzanej wody, na przykład ze strumienia, albo do świeżo nalanej wody w wiadrze lub większym zbiorniku.

Sól i składniki mineralne

W zależności od pory roku, poziomu aktywności i indywidualnej przemiany materii konie potrzebują różnych ilości soli i składników mineralnych, żeby uzupełniać elektrolity.

Dziki konie znajdują naturalnie występującą sól i złoża minerałów, czasem zjadając wraz z nimi ziemię. Koniom domowym należy zapewnić dostęp do białych kostek z czystej soli (chlorku sodu), zawierających śladowe ilości minerałów (czerwone) lub ewentualnie z dodatkiem wapnia i fosforu. Dzięki temu koń może wybrać tę, na którą ma ochotę.

Należy unikać kostek z dużą zawartością melasy. Niektóre konie zjadają je w kilka dni, przyjmując zbyt dużo soli.



Elektrolity są jonami soli, takimi jak sód, chlor, potas, wapń, magnez i inne niezbędne do prawidłowego funkcjonowania organizmu.



Prokreacja

Dziki konie mają silną potrzebę przedłużenia gatunku. Można by zaryzykować stwierdzenie, że jest to powód ich istnienia. Choć konie domowe także mają potrzeby i zachowania seksualne, zazwyczaj nie mogą się swobodnie rozmnażać. W tej książce nie będę opisywała zachowań związanych z prokreacją (patrz *Polecane lektury*, strona 188), ale omówię rolę płci w stadach i cechy seksualne w aspekcie trzymania koni domowych i opieki nad nimi.

Socjalizacja i zwyczaje

Konie łączą się w stada z potrzeby bezpieczeństwa i towarzystwa. Uważają, że w grupie są mniej zagrożone. Kiedy tylko jest to możliwe, należy je trzymać na pastwisku w stadach lub grupach. W innym przypadku trzeba tak zaprojektować pomieszczenia, w których przebywają, aby były w pobliżu innych koni, mogły je widzieć lub słyszeć. Towarzystwem dla koni mogą też być inne zwierzęta lub ludzie.

Konie są najbardziej zadowolone, kiedy ich dzień przebiega według ustalonych schematów. Ponieważ wyewoluowały jako zwierzęta wędrowne, przemieszczające się w poszukiwaniu schronienia, pożywienia i wody, pragną ruchu, swobodnego poruszania się i regularnego lekkiego treningu. Kiedy koń znajduje się w zamknięciu, nie ma ruchu i nie może uciec przed niebezpieczeństwem – nie jest wtedy zadowolony i łatwo wpada w panikę. Konie domowe potrzebują codziennego ruchu i bezpiecznych, przyjemnych pomieszczeń do życia.

Ponieważ konie lubią schematy, wolą jeść, pić, odpoczywać i wykonywać inne regularne czynności o określonych porach. To zapewnia zdrowie układu pokarmowego i zadowolenie psychiczne (patrz *Zwyczaje*, rozdział 5).

★ ★ ★
Socjalizacja jest rozwojem jednostki i jej zachowań poprzez interakcje z innymi osobnikami tego samego gatunku. Konie z natury żyją w małych grupach, zwanych stadami. Na wolności stado złożone z samic tworzy harem, samce koni mogą zaś tworzyć osobne grupy.



Czego konie nie lubią

Istnieje długa lista rzeczy, których konie nie lubią. Większość z nich przeszkadza im w jedzeniu lub stanowi zagrożenie bezpieczeństwa.

- ★ Konie nie lubią się bać. Jeśli koń czuje się zagrożony lub nie potrafi znaleźć wyjścia z trudnej sytuacji, zaczyna się bać i łatwo wpada w panikę.
- ★ Konie nie lubią fizycznego bólu, choć zaskakuje fakt, jak często go tolerują. Źle ułożone wędzidło albo siodło to wystarczający powód, żeby dążyć do uwolnienia się od niewygody; jednak

wiele koni znosi ból zadawany im przez niedoświadczonych lub nieświadomych ludzi.

- ★ Konie nie lubią niekonsekwencji. Dobrze się czują, gdy wiedzą, czego się od nich oczekuje i że jeśli zachowają się w określony sposób, ludzie za każdym razem zareagują tak samo. Koń czuje się zagubiony i sfrustrowany, jeśli za takie samo zachowanie jednego dnia jest traktowany inaczej niż kiedy indziej.
- ★ Konie nie lubią niespodzianek, choć mogą się nauczyć je tolerować. Głośne hałasy, takie jak strzelający gaźnik, wystrzał z broni lub wybuch dynamitu; tajemnicze dźwięki, jak szeszczący plastik, oraz nagłe ruchy, jak otwieranie parasola przy boku konia wywołują strach, który może się przerodzić w paniczną ucieczkę.
- ★ Konie nie lubią fizycznych i innych ograniczeń, bo nie mogą wówczas uciekać. Kiedy przywiązujesz konia albo podpinasz mu popręg, zamykasz go w boksie lub przyczepie, ograniczasz go.
- ★ Konie nie lubią izolacji. Ponieważ z natury są zwierzętami stadnymi, nie lubią być same, choć do tego też potrafią się przystosować.
- ★ Nie lubią być gonione, gdyż są zwierzętami uciekającymi, a psy, duże koty i ludzie są drapieżnikami. Kiedy usiłujesz pochwycić konia, a on odwraca się i odchodzi, ty zaś wciąż podążasz za nim, wtedy potwierdzasz jego podejrzenie, że jesteś drapieżnikiem tropiącym ofiarę.

Konie i ludzie

Ludzie na ogół dążą do fizycznej dominacji. Jednak lepszym rozwiązaniem jest użycie umysłów – naszych najpotężniejszych narzędzi – żebyśmy stali się lepszymi przywódcami. Konie w naturalny sposób podążają za dobrymi liderami. Są też wyśmienitymi zwierzętami swoich opiekunów. Zachowania konia często wskazują, czy jego opiekun jest pasywny, asertywny lub agresywny.

Pasywny trener pozwala koniowi wybierać to, co się będzie działo. Podczas pierwszych kontaktów „zielonego”, nieszkolonego konia z człowiekiem taka postawa ma pewne zalety, ponieważ dzięki niej koń nie czuje się tak zagrożony. Jeśli jednak trener pozostaje pasywny w dalszym toku szkolenia, zwierzę nie będzie go szanowało i może przestać mu ufać. Pasywna osoba jest mało zdecydowana, a konie lubią wiedzieć, na czym stoją.



Przestraszony koń może uskoczyć na bok i rzucić się do ucieczki, kiedy napotka przerażający go przedmiot lub sytuację.

Koń może także wystraszyć się i **znieruchomieć**, czyli okazać strach, nie ruszając się z miejsca. To tak zwany odruch zaskoczenia.

Ograniczanie polega na uniemożliwieniu koniowi działania lub ruchu za pomocą środków psychologicznych, mechanicznych bądź chemicznych.





Brak strachu. Blue jest rozluźniona i pewna siebie, przechodząc po szeleszczącej plastikowej płachcie

Asertywny trener jest prostolinijny, pewny siebie i sprawia, że koń wie, czego się od niego oczekuje. Jeśli asertywny trener jest sprawiedliwy, konsekwentny i daje koniowi poczucie bezpieczeństwa, zwierzę szybko uczy się go szanować i ufać mu.

Agresywny trener często chce wygrać za wszelką cenę. Ponieważ w ogóle czuje się lepszy od innych, uważa swoje prawa i potrzeby za ważniejsze niż prawa i potrzeby konia. Efekt jest więc priorytetem agresywnego trenera, dlatego taki człowiek czasem podąża na skrót i używa siły zamiast delikatności.

Cechy ludzi

Jeśli zrozumiesz ludzkie zachowania, będziesz miał większe szanse na dogadanie się z końmi. Niektóre cechy człowieka dobrze współgrają z ich zachowaniem, lecz inne diametralnie się różnią. A jak jest w twoim przypadku?

Konie są dużymi i potencjalnie niebezpiecznymi zwierzętami. Ludzie reagują na nie różnie. Ponieważ w ludzkiej naturze leży dominowanie nad innymi ludźmi i zwierzętami, podczas pracy z końmi często wychodzi na jaw agresywne nastawienie człowieka. Czasem ci, którzy zazwyczaj nie zachowują się agresywnie, stają się tacy, ponieważ boją się koni i przechodzą w tryb obronny.

Mężczyźni, którzy dopiero poznają konie, często czują przymus udowodnienia, że potrafią nad nimi zapanować, zwłaszcza gdy są obserwowani. Mamy do czynienia z pokazem siły: „Wsadzę tego konia do przyczepy, choćby nie wiem co!”. Ego, męskie hormony i strach to zła mieszanka.

Niestety są też właściciele koni, którzy nie szanują swoich zwierząt i wykorzystują ich dobroduszną naturę, traktując je niesprawiedliwie lub okrutnie. Ponieważ tacy ludzie raczej nie należą do czytelników niniejszej książki, nie będę omawiała tego rodzaju relacji. Ostrzegam jednak: możesz być świadkiem wielu przypadków ostrego i pozbawionego wrażliwości obchodzenia się z końmi i ich szkolenia obleczonego w pozory, które mają sprawić, że wygląda ono dobrze. Bądź czujny!

Aby uniknąć niebezpiecznych konfliktów, przyznaj, że masz ego, i określ, czy jest zdrowych rozmiarów. Jeśli ma tendencję do nadymania się, znajdź sposób, żeby dać mu ujście, zanim dotrzesz do stajni, albo jeszcze lepiej – popracuj nad nim i zmień je. Duma z dobrze wykonanej pracy jest jak najbardziej właściwa, zwłaszcza gdy mówimy o opiece nad końmi i ich szkoleniu. To oznaka zdrowego ego.

Współcześni ludzie wciąż się spieszą – chcemy wyników, i to zaraz! Chcemy wiedzieć, co kupić albo zrobić, żeby nasze konie stały się idealne. W rzeczywistości to tak nie działa. Im więcej z siebie dasz koniowi, tym więcej otrzymasz w zamian.

Radzenie sobie ze strachem

Znać konie to znaczy zrozumieć, że nie trzeba się ich bać, a idealny poziom dominacji odpowiada sprawiedliwemu i pełnemu szacunku przywództwu. Ludzie bojący się koni unikają ich albo kiedy już się do nich zbliżają, zachowują się tak bojaźliwie, że nic nie robią. Widywałam już kobiety w średnim wieku, które w trakcie lekcji jazdy konnej tak się przeraziły, że mogłyby zrobić krzywdę koniowi lub sobie albo uczynić coś, co wywołałoby krytykę instruktora, iż stawały się niezdolne do jakiegokolwiek reakcji. Taka pasywność może się wydawać bezpieczniejsza od agresywnego zachowania, ale nie jest skuteczna w pracy z końmi. Do pięknego tańca konia i człowieka potrzebna jest ciągła seria akcji i reakcji. Cała sztuka polega na tym, by zacząć od rzeczy prostych i dobrze je wykonywać, a nigdy nie robić rzeczy zbyt trudnych.

Jeśli człowiek tak bardzo się boi, że kiedy koń coś robi, staje się pobłażliwy lub uległy, sytuacja szybko może się wymknąć spod kontroli. Przypominam sobie moją przyjaciółkę, drobną kobietę, która pewnego dnia poszła na codzienny spacer po własnym pastwisku, na którym pały się jej trzy konie. Nie czuła się zbyt swobodnie przy koniach, więc starała się z nimi „zaprzyjaźnić”.



Sassy była szkolona według progresywnego programu. Nigdy nie prosiłam jej o żadną niebezpieczną rzecz. Dlatego właśnie zaufała mi i przezwyciężyła wrodzony strach, wchodząc na tę błyszczącą, srebrną plandekę

Uważała, że może zadowolić je i powstrzymać przed „atakowaniem”, dając im smakołyki. Ten sposób sprawdził się dwa razy. Trzeciego dnia konie, spodziewając się przekąsek, zaczęły się tłoczyć i przepychać, by znaleźć się bliżej niej. W tym momencie moja przyjaciółka miała rzeczywisty powód do strachu, ponieważ stworzyła niebezpieczną sytuację.

Inną częstą reakcją ludzi jest traktowanie koni jak ludzkich dzieci lub pieski. Myślenie o koniach w ludzkich kategoriach jest niebezpieczne i niesprawiedliwe. One po prostu nie rozumują tak jak my. Jeśli oczekujesz, że zareagują jak twój mąż, matka lub najlepsza przyjaciółka, rozczarujesz się i zdziwisz. Koń również. Podobnie uważanie źrebaka za dużego psa i pozwalanie mu na podskoki i wygłupy w twojej obecności zemści się na tobie, kiedy

Koń jest koniem, a nie człowiekiem ani zwierzętkiem domowym. Dawanie mu smakołyków trzymanyh w kieszeni szybko zmieni go w natręta



urośnie i stanie się dziesięć razy większy niż pies. Konie są końmi i najlepiej się czują, gdy się je traktuje jako takie.

Jak częściowo stać się koniem

Najważniejsze cechy potrzebne do tego, żeby stać się częściowo koniem, są proste, ale albo je masz, albo nie. Są nimi głęboka miłość, szacunek i podziw dla koni. To podstawa, na której opiera się wszystko inne. Dobrze jest też, kiedy czujesz bliskość z koniem, z którym pracujesz. To ciekawa kwestia. Często, kiedy ktoś odwiedza nasze ranczo i widzi siódmkę naszych koni, pyta, który z nich jest moim ulubieńcem. Odpowiadam, że każdy z osobna, i taka jest prawda. Każdy koń, z którym akurat pracuję, jest moim najlepszym kumplem. Dostrzegam jego wyjątkowe cechy i cieszę się jego sposobem ekspresji.

Słyszałam ludzi nazywających swoje konie „starym złośliwcem”, „bałwanem”, „głupkiem” i tak dalej. Choć koń nie rozumie tych słów, nie da się ukryć tonu i intencji mówiącego. Co gorsza, właściciel wzmacnia swoją opinię o koniu. Takie zachowania są niewłaściwe, jeśli chcemy lepiej zrozumieć te zwierzęta.

Jeśli masz wrodzony szacunek dla koni i pozytywne nastawienie, masz też podstawę dobrego partnerstwa. Reszta to pestka – trwająca całe życie, interaktywna nauka. Jak najczęściej pracuj z jak największą liczbą koni i wypróbuj różne aktywności. Dzięki temu poznasz konie, rozwiniesz instynktowne rozumienie ich i wycucie czasu.

Choć czytanie książek, oglądanie nagrań i uczestnictwo w kursach może cię skierować na właściwą drogę, do wyrobienia sobie wycucia potrzeba czasu i praktycznego doświadczenia. Wycucie jest połączeniem wrażliwości, intuicji i spostrzegawczości, które pomagają ci wiedzieć, co i kiedy zrobić. Niektórzy wyrabiają je sobie szybko, u innych trwa to dłużej i może wymagać dużej zmiany osobowości.

Czasem jakaś blokada mentalna lub emocjonalna nie pozwala człowiekowi wypracować sobie rozumienia koni i wycucia czasu. Widziałam ludzi, którzy tak bardzo chcieli je osiągnąć, że starali się zrobić to na siłę, zamiast pozwolić, by stało się samo. Jednak kiedy nastąpi już ta przełomowa chwila, jest to wspaniałe doświadczenie.

Ucząc się rozumieć konie, wypatruj subtelnych, pozytywnych sygnałów, takich jak niewielki ruch uszu, wyprostowanie ciała, opuszczenie głowy i szyi, lekkie przesunięcie ciężaru ciała, pochylenie się, zmiana długości wyroku, oddechu, napięcia warg i chrap oraz oblizywanie ich. Bądź uważny, a szybko się nauczysz, co oznaczają te gesty. Mowę ciała opisuję w rozdziałach 4 i 5.



Aby stać się jednością z koniem, musisz wyrobić w nim wycucie pochodzące z szacunku, otwartości i praktyki, które rozwijają twoje wycucie czasu i równowagi

Kiedy nauczysz się reagować jak koń, rozwinięty system komunikacji, za pomocą którego będziesz mógł go do czegoś zachęcić albo zniechęcić. Możesz zachęcić lub zaprosić konia, żeby trwał w swoim zachowaniu. Pochwałą głosową („dobry koń”) albo za pomocą mowy ciała, na przykład zmniejszając presję (ustępując) lub cofając się. Możesz zniechęcić konia do określonego zachowania, robiąc krok w jego kierunku, przesuując swój ciężar ciała albo za pomocą gestu.

Konie mogą nam tak wiele zaoferować, że warto jest zainwestować trochę czasu i własnej osoby, żeby dowiedzieć się o nich wszystkiego.

Uzasadnione wątpliwości

Jeśli znasz danego konia i wiesz, że zazwyczaj jest grzeczny, a nagle zrobi coś, co zupełnie do niego nie pasuje, jego zachowanie ma zapewne konkretne wytłumaczenie. Zaufaj mu. Najprawdopodobniej wyczuł coś, czego ty nie zauważyłeś, albo działa pod wpływem czynnika fizycznego lub psychicznego, który na ciebie nie ma wpływu.

Kiedy któryś z moich koni dziwnie się zachowuje, przypisuję to do kategorii końskich, a nie złych, zachowań. Uwzględniam otoczenie, pogodę i mojego konia, żeby zrozumieć, co się dzieje. Typowym przykładem jest sytuacja, kiedy Aria skręca głowę i patrzy w inną stronę niż ta, w którą zmierzałyśmy. Często trudno mi dostrzec albo usłyszeć to, na co zareagowała. Gdy usłyszę cichy dźwięk lub zobaczę jakiś ruch, czuję, że zbliżam się do stania się koniem.



Zmysły konia

Pewne cechy fizyczne koni sprawiają, że zwierzęta te myślą i działają w określony sposób. Ponadto mają głęboko zakorzenione wzorce zachowań, które mówią im, co i kiedy robić. Poznanie ich może nam pomóc zrozumieć naturę i ducha konia.

Czujny koń trzyma wysoko uniesioną głowę, jego pysk wysuwa się w przybliżeniu o 45 stopni w przód od pionowej linii biegnącej przez potylicę, ma rozwarte nozdrza i aktywnie wciąga zapachy z powietrza. Nieskrępowany, czujny koń zmienia ustawienie głowy, żeby dojrzeć bliskie i dalekie przedmioty.

DLACZEGO KONIE TAK SIĘ ZACHOWUJĄ?

Niezwykle interesująca lektura, godna polecenia wszystkim rozpoczynającym przygodę z końmi, ale również tym, którzy pracują z nimi zawodowo lub amatorsko. Książka zawiera bardzo wiele informacji na temat budowy i fizjologii koni oraz ich zwyczajów i upodobań. Przedstawia też pomocne wskazówki dotyczące zasad treningu i codziennej pracy. Wiedza ta jest podana w sposób obrazowy, zrozumiały i treściwy. Myśl przewodnia zaś wydaje się jasna: należy traktować konia jak przyjaciela i partnera, a także starać się dogłębnie poznać jego charakter. Z pewnością wiele osób po przeczytaniu tej książki zrewiduje swój niewłaściwy stosunek do tych wspaniałych zwierząt, co wpłynie korzystnie i na konie, i na ludzi, a tym samym poprawi osiągnięte wyniki w pracy z tymi niezwykłymi stworzeniami.

*Andrzej Lemański
trener, mistrz Polski w skokach przez przeszkodę*

Myśleć jak koń to jedna z tych książek, którą powinni przeczytać zarówno początkujący, jak i doświadczeni koniarze. Cherry Hill przypomina nam, że aby zrozumieć sposób myślenia koni, trzeba je dobrze poznać i spróbować popatrzeć na świat oczami tych zwierząt. Ja dzięki niej znów mogę powiedzieć, że wiem o koniach więcej.

Wojciech Mickunas

Ten, kto obcuje ze zwierzętami, staje się – chcąc lub nie – ich trenerem. Dlatego też każdy jeździec i koniarz powinien mieć tę doskonałą książkę w swojej bibliotece, by nauczyć się myśleć jak koń.

Andrzej Makacewicz JNBT



Cherry Hill jest autorką bestsellerowych książek, m.in. *101 ćwiczeń z ziemi*. Sprzedano już ponad milion egzemplarzy jej poradników. Ta międzynarodowej sławy instruktorka i trenerka pracowała także jako sędzia dla wielu amerykańskich organizacji hodowców koni.

www.galaktyka.com.pl

ISBN 978-83-7579-394-9



9 788375 793949

Cena: 44,90 zł (w tym 5% VAT)